Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 356 (2457) | Warszawa, Środa 31 Grudnia 1924 r. | Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25	groszy
nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Komitet Gwiazdki dla najuboższej dziatwy Warszawy

zawiadamia iż w dniu 6 stycznia 1925 r. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się:

„Święto Choinek"

dla najuboższej dziatwy do lat 10-ciu, w lokalach następujących:

Bagatela 12 (dzielnica Mokotowska).
Al. Jerozolimskie 6 (w lokalu O. K. R.).
Chłodna 41 (dzielnica Jerozolimska).
Wolska 44 (dzielnica Wolska).
Okopowa 30 (dzielnica Powązki).
Marymoncka 4 (dzielnica Marymont).
Brukowa 29 (dzielnica Praska).
Pelcowizna (Brudno).
Czerniakowska (Wydział Op. nad Dzieckiem).
Grzybowska 51 (Klub Kobiet Pracujących).
Leszno 53 (Związek Metalowców).

Karty wstępu dla dzieci, nabywać można codziennie w godzinach popołudniowych we wszystkich wyżej wymienionych miejscach.

KOMITET GWIAZDKI DLA NAJUBOŻSZEJ DZIATWY WARSZAWY, podaje do wiadomości wszystkich dzielnic, aby drzewek nie kupować, gdyż zostaną one zakupione hurtem i dostarczone na dzielnice, następnie aby dzielnice zgłaszały się po odbiór, afiszów i kart wstępu dla dzieci.

M. O. P. R.

Komuniści mają swe własne organizacje polityczne i zawodowe, legalne lub nielegalne. Mają swe jaczejki w organizacjach socjalistycznych i klasowych związkach zawodowych, służące do celów rozkładowych, do rozbijania i demoralizowania ruchu socjalistycznego. Ale jezuici moskiewscy, nie gardzący żadnym środkiem, mogącym służyć do ich celów, nie ograniczają się do „jaczejkowania" w obozie robotniczym, lecz sięgają dalej. Jawna i skryta robota komunistyczna wymaga znacznych środków pieniężnych, których Moskwa nie zawsze może i chce dostarczyć. Potrzeby te wzrastają w miarę odpadania robotników od partji komunistycznej i zmniejszania się normalnych źródeł dochodu.

Moskwa postanowiła tedy czerpać fundusze z... filantropji. W krajach europejskich powstało „Międzynarodowe Stowarzyszenie Pomocy Robotniczej" (skrót rosyjski M. O. P. R.), oraz t. zw. „Międzynarodowa Czerwona Pomoc", w Stanach Zjednoczonych również powstała niedawno filja M. O. P. R. Organizacje te mają rzekomo na celu okazywanie pomocy więźniom politycznym we wszystkich krajach i apelują do uczuć ludzkości, sprawiedliwości i t. p. wszystkich ludzi szlachetnych i uczciwych. Organizacje mają być bezpartyjne, zasiłki mają być udzielane więźniom bez różnic partyjnych i t. d.

O ile się nie mylimy, M. O. P. R. miało początkowo za zadanie przyjście z pomocą głodującej ludności Rosji, później dopiero, po wypełnieniu tego zadania, zmieniono cel towarzystwa, które tymczasem opanowane zostało przez komunistów.

M. O. P. R. powstawało w czasie, gdy *głównie z winy niepoczytalnej polityki komunistycznej* reakcja podnosiła głowę w wielu krajach Europy, a tu i owdzie wzięła górę. Wyzyskując represje i gwałty, spadające na klasą robotniczą, komuniści narzucili się społeczeństwu w roli sióstr miłosierdzia i przez dłuższy czas istotnie tak umiejętnie konspirowali swe czynności i cele, że w wielu krajach zarówno organizacje socjalistyczne i zawodowe, jak też burżuazja radykalna ofiarnością swą wspierały M. O. P. R.

Ale w końcu przecież wykryto, że M. O. P. R. jest jeno filją Kominternu, że służy wyłącznie do celów propagandy komunistycznej, że wogóle nie ma nic wspólnego z akcją pomocniczą dla więźniów. Dowiedziano się, że na czele tej organizacji stoi komunista Münzenberg, kierujący też robotą wśród młodzieży komunistycznej, że statut organizacji nakazuje obsadzać stanowiska funkcjonarjuszów tylko przez komunistów. Na ostatnim kongresie socjalistów niemieckich powzięto uchwałę, zabraniającą członkom partji popierać M. O. P. R. Również na kongresie socjalistów austrjackich zapadła uchwała, potępiająca M. O. P. R. jako twór komunistyczny. Niedawno w Anglji, gdzie komuniści najdłużej wodzili masy robotnicze na pasku M. O. P. R., poseł Davies oświadczył publicznie, że jest to organizacja komunistyczna, która starannie ukrywa swą działalność, nie ogłaszając na co i jak wydatkuje fundusze. Davies stwierdza, że pieniądze, mające służyć dla więźniów politycznych, szły m. in. na zakładanie kolonji robotniczych... nad Wołgą. Założenie oddziału M. O. P. R. w Stanach Zjedn. spotkało się z ostrym sprzeciwem socjalistów amerykańskich, którzy doradzają komunistom, by wpierw zwolnili socjalistów z więzień bolszewickich, a później dopiero będą mieli prawo mówić o więźniach politycznych w państwach kapitalistycznych.

Gdy oszustwo komunistyczne wyszło na jaw M. O. P. R. zwróciło się do Międzynarodówki Socjalistycznej z propozycją, by ta wpłynęła na rządy państw europejskich w kierunku wymiany więźniów komunistycznych tych państw na więźniów w Rosji. Propozycję tę Międz. Soc. słusznie pozostawiła bez odpowiedzi. Mamy tu bowiem do czynienia z ordynarną demagogją i płaskiem błazeństwem. Pomijamy już zasadniczą stronę sprawy, nawrót do zakładnictwa, przezwyciężonego już oddawna w państwach kulturalnych i sprzecznego z nowoczesnem poczuciem prawnem. Taki „przesąd" „burżuazyjny" nie może przemawiać do barbarzyńskich instynktów bolszewików. Ale propozycja komunistyczna jest zupełnie niewykonalna, gdyż tam gdzie socjaliści mają rządy w swych rękach, t. j. w Szwecji i Danji, niema wogóle więźniów komunistycznych, w innych zaś krajach rządy niesocjalistyczne tylko w wyjątkowych wypadkach zgodziłyby się na wymianę, ale przeważnie w takich, kiedy wymianie miałyby podlegać osoby, najmniej może pożądane z punktu widzenia socjalistycznego.

A dalej niema żadnej współmierności między warunkami konstytucyjnemi np. Anglji, Niemiec i Francji a Rosji. Tam komuniści podlegają powszechnie obowiązującemu prawodawstwu, stosowanemu jednakowo wobec wszystkich. Jeżeli zdarzają się nadużycia i wykroczenia pod tym względem, opinja publiczna domaga się zadośćuczynienia i naprawy. Przecież nawet w reakcyjnej Bawarji wypuszczono wreszcie pod naciskiem opinji komunistów, więzionych od r. 1919. W Rosji natomiast wszyscy niekomuniści są poza prawem i mogą w każdej chwili znaleźć się za kratą. Warto też przypomnieć, że na wspólnej konferencji socjalistów i komunistów w Berlinie w kwietniu 1922 r. (konferencja ta, jak wiadomo, spełzła na niczem) socjaliści postawili wniosek, domagający się, aby wszystkie partje robotnicze natychmiast wszczęły akcję w swych krajach na rzecz uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, *ale komuniści odmówili swej zgody na ten wniosek.*

Działalność M.O.P.R. można tedy określić, jako „nepmaństwo filantropijne". Ale podczas gdy filantropja burżuazyjna normalnie występuje otwarcie i nie ukrywa swych celów, M.O.P.R. działa podstępem i oszustwem, *poprostu okradając robotników i radykalne sfery mieszczańskie na cele agitacji komunistycznej, skierowanej przeciwko tym, od których wyłudza się pieniądze!*

By jeszcze więcej wprowadzić w błąd opinję, komuniści mają w Europie, obok M. O. P. R. jeszcze t. zw. czerwoną pomoc, by w ten sposób upozorować, jakoby tylko ta druga organizacja była komunistyczna, tamta zaś bezpartyjna.

Aby jeszcze jaskrawiej uwypuklić hotentocką moralność komunistów, godzi się przypomnieć, że socjaliści rosyjscy walcząc przeciwko okrucieństwom bolszewickim apelują wyłącznie do robotników, do organizacji socjalistycznych i zawodowych, ufni, że tylko w sile i solidarności robotników znajdą otuchę w swych cierpieniach i pomoc w swych wysiłkach zrzucenia jarzma bolszewickiego. Komuniści natomiast, ci „najprzedniejsi" i najbardziej „rewolucyjni" szkodnicy ruchu robotniczego, nie mają żadnych przesądów pod tym względem.

W dzisiejszym numerze:

P. wicepremjer Thugutt o sprawach kresowych.

Specjalny wywiad „Robotnika".

Sprawa Kresów Wschodnich jest jednem z najbardziej palących zagadnień państwowych Polski, mimo więc tego, że o kresach pisano i mówiono już wiele, zwróciliśmy się do p. wicepremjera Thugutta z prośbą o udzielenie nam informacji o obecnym stanie spraw kresowych.

— Jak przedstawia się obecna sytuacja na kresach i czy udało się p. ministrowi osiągnąć pewne polepszenie stosunków w województwach wschodnich — pyta nasz współpracownik.

— Sytuacja na Kresach, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa,—odpowiada z uśmiechem p. wicepremjer—polepszyła się, niezależnie od mej działalności, wskutek mrozów i śniegów, utrudniających napady dywersyjne. Poprawę istotną osiągać będzie można dopiero po upływie dłuższego czasu, aczkolwiek wszelkie zarządzenia, które Rząd zamierza poczynić, są tak pomyślane, aby jaknajprędzej można było skonstatować początek poprawy.

— Jakie wrażenia wyniósł p. minister ze swej podróży do Wilna?

— W Wilnie, które zresztą jest ośrodkiem mniej zagrożonego terenu, daleko mniej się mówi o niebezpieczeństwie napadów, niż o ciężkiej sytuacji gospodarczej. Wszyscy stwierdzają, że podatki są za duże, a kredyty za małe. Ja zaś musiałem zaznaczyć, że Wileńszczyzna pod tym względem nie ma bynajmniej monopolu ciężkich czasów w Polsce. Oczywiście jednak ziemia wileńska o bardzo znacznym odsetku ludności czysto polskiej, nie jest właściwym barometrem do oznaczania stopnia bezpieczeństwa na Kresach.

Na postawione z kolei pytanie, w jakim stopniu zostały wprowadzone w życie ustawy językowe i czy istnieją już jakie skutki ich uchwalenia—p. wicepremjer odpowiada:

— *Ustawy te, niestety, do tej pory wcale nie zostały wprowadzone.* W tej chwili *zajmuję się uzgodnieniem poglądów między mną a Ministerjum Oświaty w sprawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o szkolnictwie utrakwistycznem.* Rzecz prosta, wobec spóźnionej pory, szkoły bądź utrakwistyczne, bądź z jednym językiem wykładowym niepolskim będą mogły być otwierane dopiero od nowego roku szkolnego. W styczniu ma być wprowadzony wykład języka białoruskiego, jako przedmiotu w jednym z wileńskich seminarjów. W tym też miesiącu ma być otwarty kurs dla nauczycieli Białorusinów — *niestety, w Bydgoszczy! Uważam to za zły pomysł.* Zapewniają mnie jednak, że absolutny brak miejsca nie pozwolił otworzyć kursów tych w Wilnie lub chociażby, jak poprzednie kursy, w Krakowie. *Jeżeli chodzi o ustawy językowe w szkolnictwie i administracji niemasz, oczywiście, żadnej przeszkody prawnej, ażeby ktoś nie miał z nich korzystać, a utrudnienia, zawarte w rozporządzeniu wykonawczem, o czem pisał „Robotnik", będę się starał zmienić tak, aby rozporządzenia wykonawcze odpowiadały istotnie pacyfikacyjnemu duchowi ustaw.*

— A jaki jest stosunek działaczów mniejszości narodowych do ustaw językowych?

— Różny—odpowiada wicepremjer.— Działacze białoruscy naprzykład wydali broszurę informacyjną, w jaki sposób Białorusini winni korzystać z tych ustaw.

Nie chcąc zabierać drogiego czasu p. wicepremjerowi, który wprawdzie przyjmuje naszego współpracownika nader uprzejmie, udzielając mu wiele cennych i wyczerpujących informacji, choć o wiele spraw zapytaćby należało — rzucà on ostatnie pytanie:

— Jakie sprawy na kresach wymagają najpilniejszego załatwienia i co w tym kierunku Rząd zamierza uczynić?

— W najbliższym czasie, — mówi p. Thugutt, który w zwięzłych słowach, jasno ujmuje całokształt zagadnień, wykazując, iż posiada doskonałą praktykę w udzielaniu wywiadów (dziś udzielił dwu) — wejdzie na warsztat sprawa nadania prawa obywatelstwa najszerszym warstwom ludności kresowej, odbudowanie zniszczonych wsi w t. zw. pasie Hindenburga i przyjście z pomocą kredytową ubogiej ludności ziem wschodnich.

Równocześnie zresztą przygotowuje się szereg innych, mniejszych, lub większych. zarządzeń, które swego czasu nazwałem „małemi krokami", jakiemi chciałbym iść do urzeczywistnienia wielkiego celu zgodnego współżycia narodowości, zamieszkujących ziemie Rzeczypospolitej Polskiej.

Po kilkuminutowej rozmowie, dotyczącej spraw, już nie związanych z wywiadem, współpracownik nasz, złożywszy podziękowanie za wywiad, opuścił gabinet wicepremjera, żegnany przestrogą: „A niech mi pan słów moich nie przekręci, bo to się zdarza"...

Mały felieton.

GABINET VARIABILIS, SYLWESTER MIRABILIS.

Nieprawdą jest, jakoby w naszych prozaicznych, wypranych z wszelkiej wiary czasach, już się cuda nie działy. W naszych oczach dzieją się cuda, tylko ci, co nie znają prawd żywych — a takich jest legjon — cudu nie obaczą. O przykład nie trudno. No, chociażby cudowne ocalenie św. Sylwestra.

Jak z potopu ocalał nasz praszczur Noe, jak z ginącej Sodomy i Gomory wyszedł obronną ręką inny patrjarcha — Lot, tak z kataklizmu redukcji świąt ocalał św. Sylwester.

Podobieństwo z wymienionymi świętymi jest tem więcej zastanawiające, że zarówno Noe, jak i Lot—jak poucza Pismo—eleuterykami nie byli i od kieliszka nie stronili. Byli to mokrzy święci Pańscy. Snać Najwyższa Prowidencja w szczególnej opiece ma nietylko maluczkich i ubogich, ale także zaprószonych.

Zgóry przewiduję, że odezwą się głosy, jakoby św. Sylwester nie był żadnem świętem, bo na kalendarzu „nie jest czerwono". Tym odpowiadam: bracia moi, nie według kalendarza, ale wedle czynów sądźcie, święto czy nie święto. I zaiste powiadam wam, bracia moi, być może, że przyjdą jeszcze inne rządy i więcej świąt skasują, ale na św. Sylwestra nie śmią targnąć się świętokradczą ręką, albowiem gabinet variabilis, Sylwester mirabilis. Zwłaszcza, jeśli ta sama ręka, która święta kasuje, ta sama ręka akcyzę *inkasuje*. A przytem — jak powiada przysłowie ludowo-narodowe: „Sylwester suchy — budżet kruchy".

Ultimus.

Kwiatuszki z prasy endeckiej

Mussolinni bankrutuje... na złość swym wrogom. — Urocza „Warszawianka" gardzi sielanką. — Polsce potrzeba pokoju, aby się rozegrała w niej wojna. — Praworządność endecka a Konstytucja. — Endecy a armja polska.

Rozpaczliwy krok Mussoliniego, by za pomocą „demokratycznej" ordynacji wyborczej uratować swą władzę, wprowadził prasę endecką w kłopot nielada. Dotychczas wychwalała ona jako szczyt mądrości faszystowskiej dotychczasową ordynację wyborczą Mussoliniego, a gdy sam mistrz i „książe" rzucił do śmieci swój genjalny płód, endecy nie wiedzą co począć i czy chwalić to, czem wzgardził Mussolini, czy też chwalić Mussoliniego za jego sponiewieranie własnego dzieła?

P. Stroński znalazł wyjście najlepsze. On wie zawsze, że wszystko, co się dzieje w obozie reakcji, jest dobre i mądre i musi przyprawić demokrację o klęskę. Choćby np. ten kawał Mussoliniego... „W gruncie rzeczy — pisze p. Stroński — widać, że (przeciwnicy Mussoliniego) są do głębi niezadowoleni, czując, iż p. Mussolini i w tym wypadku, jak zwykle, postąpił dla swej polityki najkorzystniej a dla swych przeciwników najdotkliwiej".

Musimy rozczarować p. Strońskiego. Jesteśmy przeciwnikami Mussoliniego, a przecież jesteśmy „w gruncie rzeczy" bardzo zadowoleni, że Mussolini znalazł się w takich opałach, w tak ciężkiem położeniu, że musiał aż pogrzebać swe własne dziecię faszystowskie, by nawrócić, choćby pozornie na drogę demokracji. I jakim to sposobem, p. Stroński, Mussolini, porzucając swą własną ordynację, a zapożyczając cudzą od tak wzgardzonej przezeń demokracji, postępuje najkorzystniej dla swej polityki, a najdotkliwiej dla przeciwników? Od kiedy to podróż do Canossy oznacza zwycięstwo?!

Po najkorzystniejszem ulokowaniu polityki Mussoliniego, tenże p. Stroński przebiera się szybko w grabarza sielanki okresu Mac Donalda — Herriota. Zapewnia on, że sielanka ta skończyła się dla Niemiec i to zapewne na długo. Mowa tu o uchwale Konferencji Ambasadorów w sprawie utrzymania okupacji Kolonji. Jest to oczywiście cios dla Niemiec, ale nie wpłynie to w większej mierze na rozwój stosunków gospodarczych Niemiec, obecnie po uzyskaniu przez Niemcy pożyczki zagranicznej, wpłynąć może natomiast na wzmożenie nastrojów nacjonalistyczno-odwetowych? Czy tego pragnie syrenio - słodka „Warszawianka"? P. Stroński przytem wmawia, jakoby uchwała paryska była wyrazem antyniemieckiego kursu polityki angielskiej. Tymczasem sprawa się ma inaczej. Wyjaśniliśmy wczoraj, że zgoda Anglji i Francji na przedłużenie okupacji nie wypłynęła z harmonji francusko - angielskiej, lecz przeciwnie z obawy konkurencji. Radość więc p. Strońskiego z „końca sielanki" okresu polityki pokojowej w lecie r. b., tyleż warta, co humor szubieniczny z bezradności Mussoliniego.

Jak poważnie endecy traktują sprawę pokoju, świadczy też artykuł p. Kozickiego, wydrukowany w „Baltische Presse", a przedrukowany w „Gazecie Warszawskiej". P. Kozicki słusznie podkreśla, że traktat wersalski wykreślił sprawiedliwsze granice państwowe, niż te, które były przed wojną. P. Kozicki również ma rację, gdy pisze, że każdy atak na ziemie polskie godzi w pokój europejski, że warunkiem pokoju jest bezpieczeństwo Polski. Ale zaraz po tem wyłazi endeckie szydło z pacyfistycznego worka. Oto p. Kozicki głosi, że cały świat winien dbać o potęgę i bezpieczeństwo Polski także dlatego, że Polska jest strażniczką kultury na Wschodzie i ma „misję" do spełnienia. „Ci, którzy bronić chcą swej cywilizacji we wszystkich częściach świata (!), wszyscy ci zrozumieją (czyżby? Red.), że na ziemi polskiej rozgrywa się, lub rozgrywać będzie walka o pokój światowy, walka o zachowanie cywilizacji, o największy skarb ludzkości, o zdobycze, które jednym dadzą się ująć słowem — Rzym".

Czyli Polska potrzebuje pokoju, by rozegrać walkę między Rzymem a Moskwą! Nie, p. Kozicki, Polska potrzebuje pokoju nie dla Rzymu, ani dla spełnienia „misji", lecz dla wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego razem z innemi państwami.

Równie nieszczere, jak zapewnienie pokojowe endecji, są jej frazesy o potrzebie praworządności w Polsce, lub obłudne twierdzenie o ukochaniu armji polskiej. Oto np. „Gazeta Warszawska" w numerze poniedziałkowym z 29 b. m. napada na sądy przysięgłe i twierdzi, że niema żadnej racji wprowadzać je w Polsce. A przecież racja jest, bo Konstytucja polska nakazuje wprowadzenie sądów przysięgłych, tam, gdzie ich jeszcze niema.

Albo z racji uchwalenia przez Sejm ustawy o rekwizycji mieszkań dla wojska (za tą ustawą głosowali też endecy!) „Gazeta Warszawska" w tymże numerze grozi poprostu agitacją przeciwko armji, o ile ustawa o rekwizycji wejdzie w życie.

Tak. Pokój, praworządność, miłość do armji własnej — wszystko to piękne rzeczy, ale nie na użytek prywatny endeków.

Drożyzna.

CENY MASŁA.

Ceny masła, wyśrubowane przed świętami, uległy obecnie, z powodu zmniejszenia zapotrzebowania, zniżce. Masło wyborowe dochodzi do 7 zł., deserowe do 6 zł. 40 gr., osełkowe od 5 zł. 50 gr. do 6 zł., solone 4 zł. 60 gr. (bez zmiany). Masło syberyjskie, które niedawno ukazało się na rynku warszawskim, jest trochę lepszego gatunku od krajowego solonego. Masło syberyjskie sprzedają po 4 zł. 30 gr. w hurcie i po 5 zł. 20 gr. w detalu za 1 gatunek oraz po 5 zł. 30 gr. w hurcie i 5 zł. 80 gr. w detalu za II gat. Wszystkie ceny podane są za kg. (—).

WĘGIEL TANIEJE OD NOWEGO ROKU.

Począwszy od 1 stycznia 1925 r. związek przemysłowców węglowych na Górnym Śląsku wprowadza nowy zniżony cennik węgla. Zniżka ta przeciętnie wahać się będzie od 3 do 5 proc. od ceny ustalonej przed 20 listopada 1924 r. Obniżenie cen węgla przemysłowcy uzależnili od obniżenia taryfy kolejowej dla węgla, ponieważ zaś nowa taryfa kolejowa na rok 1925 przewiduje obniżenie taryfy, sprawa zmiany cennika węglowego tem samem jest załatwiona. (v).

ZNIŻONA TARYFA KOLEJOWA.

Z dniem 1 stycznia 1925 r. wejdzie w życie nowa taryfa kolejowa, uwzględniająca szereg ulg na artykuły pierwszej potrzeby w przemyśle i handlu. Taryfa ta obecnie znajduje się już w druku. Jako najcharakterystyczniejsze ulgi taryfowe należy wymienić przeniesienie węgla z klasy E taryfy ulgowej do klasy F. (v).

PAWEŁ WÓJCIKOWSKI.

Krwawy siew.

Rewolucje, powstania i wszystkie ruchy wyzwoleńcze czerpią swoją energję potencjalną z jednostek, które ukochawszy silnie swój święty cel, dążą doń świecąc światłem promiennem cnót swoich.

Nierzadko te meteory ogniste spalają się we własnym płomieniu, lub giną zderzywszy się z granitową zaporą mroków przemocy.

Często nawet wieść o nich zanika, a imiona ich czas pokryje zielskiem zapomnienia.

Imiona bojowników wolności często już giną w samym wirze walki—i jeno w sercach towarzyszów broni odżywają czasem wspomnienia o tych, którzy odeszli w świat cieniów daleki, a którzy życie swe kładli na ofiarnym stosie.

Z czasem, kiedy zejdą z tego świata świadkowie i towarzysze broni, nazawsze zginą w morzu niepamięci imiona bojowników wolności.

Potomni zbierając plony krwawego siewu, nawet nie będą mogli oddać należnej czci siewcom i oraczom ugorów szarego życia w niewoli.

Już dzisiaj niejedni nie wiedzą, że złoty kłos wolności siali z barykad siewcy na bruki miast, na place kopalń i fabryk, na piachy wiejskich dróg i zieleń mchów po lasach. Tysiące mogił zapomnianych zostało jako ślady po bohaterach rewolucji dziewięćset piątego roku, a ich imiona żyją jeno w sercach rodzin, lub najbliższych towarzyszów broni. Hufce żołnierzy rewolucji nie miały numerów, imiona wodzów i szeregowych były zamaskowane pseudonimami. Jeden, jedyny ich znak — to krwawy sztandar walki. Pod nim walczyli o Jutro ci, którzy umiłowali wolność nadewszystko.

Walkę toczyli z przemocnym wrogiem, to też musieli budować głębokie okopy konspiracji kędy jedynym kagankiem była nadzieja tryumfu.

Płomienie wiary niezłomnej gorzały w sercach tych ludzi i promieniowały szeroko, aż objęły miljony serc bratnich i złączyły się w jedno ognisko, od którego zapłonęła cała ziemica, jęcząca pod stopami rosyjskich najeźdźców.

Jak wrząca lawa wulkanu rozlała się rewolucja w Królestwie Polskiem.

Praca zamarła.

Stanęły koleje, fabryki i kopalnie.

Lud skupiony pod czerwonymi sztandary wyległ na ulice.

Carscy siepacze poznikali, chroniąc się w swoich kryjówkach.

Powiew wolności przeleciał po kraju.

W pierwszych dniach generalnego strajku w r. 1905, w Zagłębiu Dąbrowskiem sunął olbrzymi pochód z Dąbrowy Górniczej przez Zagórze, Sielce do Sosnowca, niby potok szumiący, groźny, nucący potężną pieśń rewolucji.

Las czerwonych sztandarów, jak ognista wstęga błyskawic lśnił nad głowami roboczego ludu.

Zdawało się, że żadne zapory nie ostoją się przed siłą zbudzonych mas.

Pieśń buntu, krzyk ucisku, natchnienie czynu i zespolenie serc gorących brzmiało potężnym chórem i odbijało się echem wśród lasów.

Płynęła wielka pieśń przez śnieżne całuny pól a pochód parł naprzód.

Liczne dopływy pochodów zespalały się z nim w drodze. Było coś w tym pochodzie wielkiego, groźnego i świętego zarazem.

Dziesiątki tysięcy ludzi maszerowały w ordynku czwórkami. Każda czwórka, zespolona splotem ramion, zdawała się ogniwem wielkiego pochodu zbudzonej rewolucji.

Serca biły w takt pieśni.

Genjusz czynu każdemu nad czołem gwiazdę promienną zapalił i wiódł naprzód i naprzód.

Jak stado orłów bojowych szły hufce żołnierzy rewolucji.

„...Nasz sztandar płynie ponad trony..."

Płynęła pieśń, jak huk fal morza w czas burzy, groźna, melodyjna i piękna.

Skoro pochód znalazł się w pobliżu dworca kolejowego w Sosnowcu, napotkał pierwszą zaporę.

14-ty pułk dońskich kozaków, najeżywszy spisy i szable, czekał spotkania się z ludem.

Dowódca pułku przebiegał na koniu szeregi kozacze, a burka, wzniesiona wiatrem u ramion łopotała, niby czarne skrzydła krwiożerczego ptaka.

Pochód parł naprzód.

Piątka bojowców wysunęła się na czoło pochodu i szła przed pierwszym sztandarem.

Edward Miętka szedł obok, tuląc do piersi pocisk dynamitowy.

Przestrzeń między ludem a kozakami zmniejszała się co chwilę.

Starcie wisiało w powietrzu.

Już zapach dziegciu i ciepły oddech koni kozackich owiewał twarze bojowców, gdy między nich a kozaków wskoczył człowiek w mundurze i błagalnym głosem zwrócił się do pułkownika:

— Gospodin pałkownik! Nie strelajtie!.., Radi Boga, nie strelajtie!...*)

Bojowcy stanęli przed kozakami i wraz z innymi utworzyli łańcuch, odgradzając bezbronnych od czerni kozaczej.

Każdy z bojowców ściskał kurczowo kolbę rewolweru, czekając jeno hasła.

Pochód parł naprzód.

Kozacy rozciągnęli się w tyraljery przez całą szerokość ulicy i lewem skrzydłem sięgali wejścia na dworzec.

Dziedziniec przed dworcem i cała szerokość ulicy była wypełniona morzem głów ludzkich.

— Gaspada **), razajditieś—prosił policmajster.

Sytuacja z każdą chwilą stawała się groźniejsza, bo pułkownik kozacki koniecznie chciał pokazać, co jego mołojcy umieją.

Dzięki jedynie taktowi policmajstra nie przyszło wówczas do rozlewu krwi. Policmajster wziął całą odpowiedzialność na siebie, kozacy ustąpili, a pochód, opanowawszy dworzec kolei warszawsko - wiedeńskiej, udał się pod szkołę realną Dietla, gdzie odbyło się olbrzymie zgromadzenie ludowe.

Kolosalny plac przed szkołą i sąsiednie pola pokryły nieprzeliczone rzesze ludu z całego Zagłębia.

Kilkunastu trybunów przemawiało równocześnie do zgromadzonego ludu.

Po zgromadzeniu tysiączne rzesze ludu, wśród śpiewów, wracały spokojnie do domów.

Moc różnych proklamacji rozdawano wszędzie, bo każdy chętnie czytał „bibułę" partyjną.

Dziwne wydawało się, że kozacy często dopraszali się o odezwy. Okazało się z czasem, że nie byli oni ogarnięci ogólnym entuzjazmem rewolucji, a odezwy partyjne miały dla nich wartość zgoła inną, aniżeli dla szerokich mas ludowych.

Pewnego razu, gdy piszący te słowa z kilkoma towarzyszami rozlepiał odezwy w Zagłębiu, podszedł do niego kozak, prosząc o odezwy, a gdy go zapytano, czy jest rewolucjonistą, zaprzeczył i wyjaśnił:

— Ja waszi prokłamacji upotrebliaju kak bumażki dla kurenja tabaka *).

Rewolucja poczęła zataczać coraz szersze kręgi i z dniem każdym szeregi bojowników wolności wzrastały stokrotnie.

We wszystkich kopalniach i fabrykach w Zagłębiu Dąbrowskiem P.P.S. pozakładała koła robotnicze, gdzie uczono robotników, prócz zasad socjalizmu, wszystkiego, co w życiu przydać się może. Dzięki właśnie tym kołom, niejeden z robotników nabrał ochoty do dalszej nauki i z czasem zdobył nawet wyższe wykształcenie i zajął kierownicze stanowisko w hierarchji społecznej.

W rewolucji 1905 r. gorował najwyższy ton entuzjazmu i ukochania idei, to też była ona czysta i piękna, obfitująca w moc najszlachetniejszych dążeń i porywów.

Rewolucja nastrajała serca i umysły młodzieży, jak najcudniejsza muzyka i poezja, więc czyste jej tony tworzyły symfonję walki ofiarnej.

Czyż to nie było poezją, czyż to nie było piękne, gdy się widziało żony górników, śpiewające swym dzieciom miast kołysanki:

„Hura, zerwijmy z carów korony,
Gdy ludy dotąd chodzą w cierniowej!..."

Często spotykało się gromadkę małych, zamorusanych pacholąt, o bladych, wynędzniałych liczkach, która, zatknąwszy na patyku kawałek czerwonej bibułki, dreptając w kółko po podwórzu, śpiewała zgodnie:

„Klew nasą dlugo leją katy..."

Takie obrazy mogła stworzyć tylko rewolucja, czysta a ofiarna, której hasła rodziły się w sercu.

Wyłoniła ona z siebie wielu ludzi, którzy nietylko umieli kochać i cierpieć, lecz także umierać za miljony, kładąc podwaliny ze swej krwi serdecznej pod święty ołtarz wolności.

(Dokończenie nastąpi).

*) Panie pułkowniku! Nie strzelać! Na miły Bóg, nie strzelać!

**) Panowie, rozejdźcie się!

*) Ja waszych proklamacji używam, jako papierków do palenia tytuniu

Dwie Ojczyzny*)

Oto dziś tajemnicę ciemięzcom wydzieram:
Słuchajcie! Jest Ojczyzna i niema jej wcale.
Gdy jako żołnierz walczę w bitewnym upale,
Kiedy na polu bitwy w męczarniach umieram,
Wtedy czuję Ojczyzny mej uścisk miłosny
I widzę ją promienną, jak moje powieki
Anielską, ciepłą dłonią zamyka na wieki,
Jak mnie żegna na zawsze jej uśmiech radosny.

Lecz kiedym w dniu zwycięstwa złożył anatema,
Gdy mundur zamieniłem na bluzę, sukmanę,
By przy warsztacie pracy jej dłonie siostrzane
Uścisnąć, wtedy widzę, że Ojczyzny niema...

Nie widzę jej przy pługu, ani przy warsztacie,
Ni w swojej pieśni, którą mozolnie wykuwam;
Dopiero w mojem sercu jej przyjście przeczuwam — —
Ujrzę ją, ujrzę znowu, w ogniu przy armacie.
Znów moje serce chwyci w siostrzane ramiona
I słowa tajemnicze wyryje na szpadzie,
Że jedna jest Ojczyzna, która w grób się kładzie,
A druga żyje wiecznie—Ojczyzna czerwona.

I dopóki nas prawda z pierwszą nie rozdzieli,
Dotąd druga czerwona zawsze będzie biedna,
Albowiem są dwa światy—dwie ojczyzny—jedna
Ojczyzna uciśnionych — druga gnębicieli.

Władysław Kołodziej.

*) Drukujemy wiersz powyższy ze względu na jego wartość literacką, nie podzielając poglądów autora na ideę ojczyzny.

Redakcja.

Sprawy skarbowe

Wyroby tytuniowe b. fabryk prywatnych.

Rozporządzeniem p. ministra Skarbu z dn. 19 listopada 1924 r. ustanowiono termin rozprzedaży wyrobów tytuniowych, pochodzących z produkcji b. fabryk prywatnych, na dzień 31 grudnia 1924 r. Termin ten przedłużył p. minister Skarbu do dn. 15 lutego 1925 r. Odnośne rozporządzenie ukaże się w dniach najbliższych w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej.

Sprzedawcy, którzy wyroby te będą posiadali na składzie po dniu 31 grudnia 1924 r., obowiązani będą nadal do wywieszania na widocznem miejscu zawiadomień o sprzedaży tych wyrobów z wymienieniem ich gatunku.

Likwidacja Syndykatu przekazowego banków polskich.

Z dn. 31 b. m. zostaje zwinięty Syndykat przekazowy banków polskich, powołany w swoim czasie do życia, celem zorganizowania ruchu przekazowego ze Stanów Zjednoczonych Ameryki do Polski.

Z chwilą rozwiązania kontraktu przekazowego między Rządem polskim a Guaranty Trust Company of New-York, dalsze prowadzenie Syndykatu przekazowego banków polskich, który był wykonawcą rzeczonego kontraktu z ramienia rządu, straciło rację bytu, wobec czego postanowiono go zwinąć. Zaznaczyć należy, że 100% akcji Syndykatu skoncentrował w swem ręku Bank gospodarstwa krajowego, podczas gdy poprzednio udział grupy rządowej w Syndykacie wynosił 51% kapitału. Całokształt akcji przekazowej, prowadzonej dotąd przez Syndykat przekazowy banków polskich, obejmuje z dniem 1 stycznia 1925 r. Bank gospodarstwa krajowego.

Ciągnienie „Dolarówki".

Wobec przypadającego w dn. 1 stycznia 1925 r. święta Nowego Roku, ciągnienie 5% Premjowej pożyczki dolarowej odbędzie się w dn. 2 stycznia tego roku o godz. 11 rano w lokalu Ministerjum Skarbu (Rymarska 3, mała sala konferencyjna).

Minister Sokal o sytuacji w przemyśle górnośląskim.

(PAT.). W dniu wczorajszym p minister Sokal przyjął w gmachu województwa przedstawicieli całej prasy górnośląskiej, wobec których podkreślił, że ze względu na konkurencję, jaką Górny Śląsk musi prowadzić z Niemcami, konieczne jest wytężyć wszystkie siły. Wysiłek ten wyjść musi od całego przemysłu, to jest od pracodawców i robotników. Minister wskazał następnie na to, czego spodziewać się należy od pracodawców, choćby nawet obecnie nie byli oni w możności zdobycia się na wkłady dla celów inwestycyjnych Lepsza gospodrka w zakładach zależy przedewszystkiem od umiejętnego prowadzenia technicznego i handlowego przedsiębiorstw, wprowadzenia nowych metod, które, jak wieloletnia praktyka sobie w nowych warunkach nowych rynków zbytu

Robotnicy ze swej strony ułatwić mogą reorganizację, przyczyniając się do wprowadzenia tych nowych metod, które, jak wieloletnia praktyka wykazała, przynoszą dla klasy robotniczej duże korzyści. Minister Sokal zakończył swoje przemówienie stwierdzeniem, że rząd ma największą troskę o potrzeby przemysłu tej dzielnicy, oraz wyraził przekonanie że Górny Śląsk który po tyle wiekowem oderwaniu od macierzy, został wreszcie po wsze czasy związany z Rzeczpospolitą, wejdzie w bliskiej przyszłości na normalną drogę pełnego rozwoju gospodarczego społecznego.

Wspólna hurtownia spółdzielcza.

29 grudnia, o godz. 7 wiecz., podpisano umowę między Związkiem Polskich Stowarzyszeń Spożywczych („Społem") i Związkiem Robotniczych Spółdzielni Spożywczych w sprawie utworzenia i prowadzenia wspólnej hurtowni, przy zachowaniu odrębnych dwuch Związków rewizyjnych. Umowę podpisali prezesi Rad: „Społem": B. Siwik i Z. R. S. S. — poseł Kwapiński, oraz członkowie Zorządów: R. Mielczarski, Rapacki („Społem") i Z. Zaremba, K. Kakietek (Z. R.S.S.). Odpowiednie pertraktacje trwały kilka miesięcy. Umowa obowiązujc od 1 stycznia 1925 r.

Afera bankowa w Częstochowie.

DALSZE ARESZTOWANIA.

W związku z nadużyciami Zawadzkiego w oddziele częstochowskim Banku Polskiego onegdaj aresztowano dwuch znanych w Zagłębiu kupców: Jerzego Cholenickiego, prezesa miejscowego stowarzyszenia kupców i Bolesława Rylskiego, prezesa częstochowskiego Sokoła. Po przesłuchaniu sędzia śledczy zwolnił obu aresztowanych za kaucją.

Bandy znowu grasują na pograniczu

Oddział korpusu pogranicznego odparł ze wsi Położnia w powiecie nieświeskim bandę, która usiłowała przejść przez granicę.

Napady te w ostatnich czasach znowu częściej powtarzają się i jak się dowiadujemy, grasanci występują jawnie i otwarcie w sowieckich mundurach wojskowych.

KOMITET GWIAZDKI DLA NAJUBOŻSZEJ DZIATWY WARSZAWY, zawiadamia, iż w piątek dnia 2 stycznia o godz. 7-ej wiecz. w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie ostateczne w sprawie „Święta Choinek" proszone są wszystkie osoby zainteresowane o jaknajliczniejsze przybycie, gdyż jest to ostateczny termin zdecydowania wszelkich spraw dotyczących „Gwiazdki".

Zgon Spittelera.

W Bernie w Szwajcarji zmarł w 80 roku życia Karol Spitteler, poeta szwajcarski, piszący po niemiecku.

Spitteler hołdował pięknej formie poezji klasycznej. Kilka utworów Spittelera przetłumaczono na język polski, (kilka utworów poetyckich ukazało się w Kalendarzu Robotniczym P. P. S.).

W roku 1910 Spittelerowi przyznano nagrodę Nobla.

W czasie wojny Spitteler mimo przynależności do kultury niemieckiej, zajął wrogie w stosunku do państw centralnych stanowisko, opowiadając się po stronie koalicji, czego mu Niemcy do dnia dzisiejszego darować nie mogą.

Uchwała Międzynarodowego Kongresu Szklarzy.

Międzynarodowy Kongres szklarzy, który obradował od 19—25 września r. b. w Pradze czeskiej, uchwalił przedłożyć rozmaitym krajom memorjał w sprawie pilnych żądań robotników szklanych.

W sprawie prawnej cchrony pracy robotników szklanych, memorjał wysuwa następujące żądania, które w streszczeniu podajemy:

1) Tydzień pracy dla robotników szklanych na piecach hutniczych (wydmuchiwacze i ich pomocnicy) ma wynosić 45 godzin, włącznie z robotą przygotowawczą Wyjątkowo podczas miesięcy letnich: czerwiec, lipiec, sierpień, czas pracy skraca się dla wyżej wymienionych robotników do 6 godzin dziennie.

2) Dla innych robotników w hutach szklanych włącznie ze szmelcerami i ich pomocnikami żądać należy 46-godzinnego czasu pracy, tak samo, jak i w innych gałęziach przemysłu.

3) Żąda się zakazu zatrudniania w hutach szklanych dzieci niżej lat 14-tu i używania ich przed rokiem 16 życia do wydmuchiwania szkła.

Kobiet i robotników młodocianych niżej lat 16 nie wolno zatrudniać przy aparatach, do których używa się kwasów, a również przy pracy nocnej.

4) Lokale pracy i warsztaty muszą odpowiadać warunkom hygjeny i muszą być zaopatrzone w urządzenia ochronne, odpowiednie dla poszczególnych robót.

5) We wszystkich fabrykach, gdzie uznano za możliwe, należy wprowadzić piszczałe pneumatyczne, które mają zastąpić dmuchanie ustami.

6) Przerwa w pracy wynosić ma przymusowo 36 godzin (od soboty do poniedziałku), z wyjątkiem tych robót, które z technicznych względów uznane są za niezbędne.

7) Robotnikom szklanym należy zapewnić ustawowo konieczne urlopy.

8) Bezrobotni winni otrzymywać wsparcia ze strony państwa oraz przemysłu szklanego.

Pozatem memorjał zawiera żądania w sprawie: fachowych szkół dokształcających; stosowania maszyn w przemyśle szklanym.

Powyższy memorjał przesłany został przez Zw. Zaw. Rob. przem. szklanego Min. pracy i opieki społ. i Związkowi hut szklanych w Polsce.

Kronika socjalistyczna.

25-LECIE PARTJI SOCJALISTYCZNEJ W FINLANDJI.

W r. b. upłynęło 25 lat od powstania finlandzkiej partji socjalistycznej. Z tej okazji partja wydała księgę pamiątkową, zdobną w liczne ilustracje.

Partja liczy obecnie 28 tys. członków, w tem 6000 kobiet. Odrębnie istnieje organizacja młodzieży, współdziałająca z partją, a licząca 3 tys. członków, w tem połowa dziewcząt. Aczkolwiek organizacja oświaty robotniczej istnieje niezależnie od partji, partja wywiera na nią wpływ znaczny, a oprócz tego cieszy się subwencją państwa. Socjaliści mają 60 posłów w parlamencie na 200. W ostatnich wyborach socjaliści uzyskali 254.672 głosów, co wynosi 28,9% wszystkich głosów.

Partja wydaje 12 czasopism, w tem 5 dzienników, 6 wychodzi 2 razy tygodniowo, a 1 dwa razy miesięcznie. Wychodzi pozatem tygodnik satyryczny. Młodzież wydaje tygodnik, a organizacja kobieca miesięcznik.

Federacja zawodowa nie przyłączyła się dotąd do żadnej z Międzynarodówek. Istnieją dwie organizacje spółdzielcze, z których jedna liczy 185 tys. członków, o większości robotniczej.

Co do komunistów, to partja, podszywająca się pod nazwę „robotniczej partji socjalistycznej", a będąca organizacją komunistyczną, została rozwiązana mocą decyzji Izby sądowej w Abo w czerwcu 1924 roku. Posiada ona 18 posłów w parlamencie.

RUCH SOCJALISTYCZNY POZA EUROPĄ.

Dotychczas z poza Europy tylko partje socjalistyczne Stanów Zjednoczonych i Argentyny, oraz kilka partji robotniczych dominjów brytyjskich przystąpiło do Międzynar. Socjalistycznej. Zgodnie z uchwałą Komitetu Administr., sekretarjat Międzynar. rozesłał cyrkularz do wszystkich partji poza Europą z wezwaniem przystąpienia do Międzyn. na podstawie zasad, uchwalonych w Hamburgu.

Fałszerze 20-złotówek.

Dowiadujemy się, iż policja kryminalna wpadła na trop fałszerzy 20-złotówek. Aresztowano 8 osób, przy których znaleziono większą ilość doskonale podrobionych banknotów.

Policja czyni dalsze poszukiwania i są wszelkie widoki, że wkrótce cała organizacja znajdzie się w ręku sprawiedliwości.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale umysłowo pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16): 1 kierownika tartaku, 2 wychowawczyń do dwojga dzieci, 1 bony na przychodnią, 1 inspektora szkolnictwa ogólnego, 1 kustosza muzeum pedagogicznego i 1 kancelisty, piszącego na maszynie — dla inwalidów wojennych lub ich rodzin, 1 maszynistki - stenografistki, 1 korespondentki francuskiej z maszyną, 1 biuralistki-maszynistki, 1 elektrotechnika - montera, 4 agentów do sprzedaży książek, 4 agentów do sprzed. papieru na pensję i prowizję, 4 agentów do przyjmowania zamówień na portrety, 2 agentów do sprzedaży węgla, 2 agentów do sprzed. pasty do obuwia, 2 agentów z branży technicznej, 1 agenta z branży farmaceutycznej, 1 agenta z branży kolonjalnej, 2 agentów do sprzedaży mydła i smarów, 1 agenta do biura ekspedycyjnego, 2 wojażerów branży farmaceutycznej na prowincję, 1 buchalterki-korespondentki z doskonałym niemieckim i maszyną, 1 technika budowlanego - kalkulatora.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65): 1 montera na telefony wewnętrzne, 1 elektromontera, 2 szwejserów, 3 monterów samochodowych, 4 kotlarzy do składania dachowych konstrukcji, 1 pomocnika murarskiego, 2 krawcowych, 4 maszynistek - pończoszarek.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27): 55 służących, 1 woźnego.

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel. 123-54): 4 gońców, 8 chłopców do pomocy fabrycznej, 4 chłopców na praktykę metalową, 1 chłopca na praktykę do optyka, 1 dziewczyny do pomocy w fabryce, 3 dziewcząt do obsługi.

NA WYJAZD.

W Oddziale umysłowo - pracujących: 5 nauczycieli z pełnemi kwalifikacjami do szkół powsz., 1 nauczyciela łaciny do klas wyższych, 1 nauczyciela matematyki i fizyki, 1 nauczycielki niemieckiego języka do gimnazjum, 3 lekarzy okręgowych i rejonowych do Sejmików, 2 lekarzy do gimnazjum, 12 lekarzy wolnopraktykujących.

Kronika polityczna.

PRZEDŁUŻENIE SĄDÓW DORAŹNYCH.

Min. spraw wewn. Ratajski wydał w dniu wczorajszym na mocy uchwały Rady ministrów z dnia 17 grudnia 1924 r. rozporządzenie w sprawie przedłużenia sądów doraźnych, począwszy od 1 stycznia 1925 r. do 30 czerwca 1925 r. Rozporządzenie to zostało w dniu wczorajszym rozplakatowane na murach m. st. Warszawy oraz całej prowincji. Należy zaznaczyć, że sądy doraźne nie będą obowiązywały w powiatach: bielskim, ciechanowskim, gostyńskim, kolnieńskim, kolskim, konińskim, konstantynowskim, lipnowskim, makowskim, mławskim, piotrkowskim, płockim, płońskim, przasnyskim, pułtuskim, radomskowskim, radzyńskim, rypińskim, sierpeckim, słupeckim, szczuczyńskim i włodawskim. (v).

REWIZJA KONCESJI.

Dziś ma się ukazać w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie rewizji koncesji na sprzedaż artykułów monopolowych jak tytuń, wyroby wódczane, sól i t. p.

Rewizja ta dokonywana będzie w ciągu dwuch lat i koncesje te stopniowo oddawane będą inwalidom oraz wdowom i sierotom po poległych na polu walki lub w inny sposób zasłużonych.

METROPOLITA DYONIZY U MARSZAŁKA SEJMU.

Marszałek Sejmu p. Rataj przyjął wczoraj metropolitę prawosławnego Dyonizego.

Jak się dowiadujemy metropolita pozostaje nadal na swem stanowisku

WYJAZD MARSZAŁKA RATAJĄ.

Pan Marszałek Rataj wyjeżdża dzisiaj na dwutygodniowy odpoczynek.

POLSKI DELEGAT FINANSOWY.

Delegat Rządu Polskiego przy komisji odszkodowań p. Jan Mrozowski został mianowany delegatem Rządu na konferencję ministrów finansów państw aljanckich, która zbierze się w Paryżu dn. 6 stycznia 1925 r.

O TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI.

Minister spraw zagranicznych p. Al. Skrzyński przyjął dnia 30 b. m. posła niemieckiego p. Rauschera, z którym omawiał traktat handlowy polsko - niemiecki.

MIN. SOKAL W KRAKOWIE.

Wczoraj przybył do Krakowa p. minister pracy i opieki społecznej Sokal. Minister powitany został w auli dworca kolejowego przez przedstawicieli władz.

POWRÓT MIN. KIEDRONIA.

Wczoraj po południu p. minister Kiedroń odjechał z Krakowa do Warszawy.

ROKOWANIA O KONKORDAT.

Poseł St. Grabski wyjechał wczoraj do Rzymu, gdzie będzie kontynuował rokowania z Watykanem o zawarcie konkordatu.

ROKOWANIA POLSKO - CZESKIE.

Dnia 5 stycznia 1925 r. rozpoczną się w Warszawie w dalszym ciągu rokowania polsko - czeskie w sprawie zawarcia konwencji kolejowej. Delegaci czescy przybywają do Warszawy dnia 4 stycznia 1925 r.

P. ŻARNOWSKI NIE USTĘPUJE.

(PAT). komunikuje: Pogłoski, powtórzone przez część prasy, o rzekomem ustąpieniu Prezesa Najwyższej Izby Kontroli p. Żarnowskiego są najzupełniej bezpodstawne.

ECHA STRAJKU LISTOPADOWEGO.

(PAT). W odpowiedzi na interpelację posłów z Klubu Zw. Lud.-Nar. w sprawie ponownego przyjmowania do służby w dyrekcji kolei państwowych w Warszawie b. robotników tej dyrekcji, zwolnionych przez specjalne komisje w roku 1923 za strajki i dezorganizację pracy, p. minister kolei przesłał na ręce p. Marszałka Sejmu następujące wyjaśnienia:

Rząd poprzedni w listopadzie roku 1923, likwidując ówczesne zaburzenia strajkowe w kolejnictwie, oświadczył, że przy rozpatrywaniu spraw, wynikłych w związku ze strajkiem nie bedzie sie kierował w stosunku do praco-

wników kolejowych względami politycznemi, lecz jedynie rzeczowemi i zaciągnął zobowiązanie, że nikt z pracowników kolejowych za sam strajk, jako taki, nie będzie karany, z wyjątkiem tych pracowników, którzy w związku ze strajkiem dopuścili się sabotażu lub gwałtu w rozumieniu ustawy karnej.

W wykonaniu tego zobowiązania wydano dyrekcjom kolejowym, w których strajk miał miejsce polecenia, aby dopuściły do służby tych pracowników, którzy od jej wykonywania zostali usunięci z powodu strajku — sprawy zaś prac. obwinionych o gwałt lub sabotaż, miały być skierowane do prokuratora i na drogę dochodzeń dyscyplinarnych.

Wspomniane zatem w interpelacji rozporządzenie dyrekcji kolei państwowych w Warszawie jest wypływem wyżej przedstawionego stanu rzeczy.

Z RADY MINISTRÓW.

(PAT.). Rada Ministrów 29 grudnia uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zniesieniu odrębności powiatów „Poznań - Wschód" i „Poznań - Zachód" i utworzeniu z nich jednego powiatu poznańskiego z siedzibą urzędu w Poznaniu, oraz o wyłączeniu z powiatu Śrem gmin: Puszczykowo, Puszczykowo Stare i Puszczykówko i włączeniu ich do powiatu Poznań.

TELEGRAMY

Agonja faszyzmu.

Rząd Mussoliniego ustępuje. Możliwość utworzenia rządu koalicyjnego.

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Rzymu, że po odbytej w poniedziałek konferencji króla z Mussolinim, parlamentarjusze włoscy Giolitti, Orlando i Salandra odbyli dłuższe narady. Miano dojść do wniosku, iż jedynem rozwiązaniem kryzysu włoskiego byłby gabinet koalicyjny. W razie powierzenia przez króla Giolittiemu misji utworzenia gabinetu, Salandra objąłby tekę ministra spraw zagranicznych, a Orlando — ministra spraw wewnętrznych. Gabinet koalicyjny Giolittiego rozpisałby natychmiast nowe wybory.

DYMISJA SALANDRY.

Rzym, 30 grudnia (PAT). B. premjer, przywódca prawych liberałów, Salandra, podał się do dymisji ze stanowiska przewodniczącego parlamentarnej komisji budżetowej. W liście, wystosowanym w tej sprawie do prezydenta parlamentu, Salandra motywuje swoją dymisję stanem zdrowia. Dymisja ta wywarła duże wrażenie, aczkolwiek list Salandry datowany jest z 26 b. m., a więc napisany został przed ogłoszeniem słynnego memorjału. Mimo tego faktu, opozycja komentuje wzmiankowaną dymisję jako znamienne wydarzenie i pragnie wyciągnąć stąd korzystne wnioski dla swego działania.

USTĄPIENIE LIBERALNYCH MINISTRÓW.

Rzym, 30 grudnia (PAT). Według ostatnich pogłosek, krążących w kołach politycznych i prasowych liberalni ministrowie Casati i Sarocchi postanowili wobec stanowiska, zajętego przez Salandrę, podać się do dymisji.

Rzym, 30 grudnia (PAT). Agencja Stefaniego donosi, iż rozsiewane pogłoski o dymisjach kilku ministrów są pozbawione wszelkiej podstawy.

OGÓLNIKOWY KOMUNIKAT RZADU FASZYSTOWSKIEGO.

Rzym, 30 grudnia. (PAT.). Agencja Stefaniego donosi, iż o godz. 15 odbyło się pod przewodnictwem Mussoliniego nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów. Po 3-godzinnej dyskusji wydany został następujący komunikat: „Rada Ministrów wykazała jednomyślność w ocenie sytuacji wytworzonej przez czynniki nieodpowiedzialne, jakoteż możliwych tego konsekwencji, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej i finansowej. Również jednomyślnie Rada Ministrów powzięła decyzję zastosowania wszelkich koniecznych środków dla ochrony moralnych i materjalnych interesów kraju".

Sprawa ewakuacji strefy kolońskiej.

NOTA KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Paryż, 30 grudnia. (PAT.) „Temps" donosi, że tekst noty konferencji Ambasadorów do Niemiec w sprawie ewakuacji strefy kolońskiej jest gotowy i zostanie przedłożony rządom angielskiemu, belgijskiemu, francuskiemu, włoskiemu i japońskiemu do zbadania. W przyszłą środę zbierze się konferencja ambasadorów na posiedzenie, na którem tekst zostanie ostatecznie zredagowany.

Londyn, 30 grudnia (PAT). Reuter dowiaduje się, że zredagowana przez konferencję ambasadorów nota do rządu niemieckiego została przedstawiona rządom sojuszniczym do zbadania. Możliwe, że poczynione będą w niej zmiany, wobec czego nie zostanie ona zapewne jeszcze jutro wysłana. Notę wyśle albo konferencja ambasadorów w imieniu rządów państw sprzymierzonych albo też uczynią to rządy przez swych ambasadorów w Berlinie. W każdym razie nota mieć będzie charakter tymczasowy. W następnej nocie zostanie wyłuszczone ogólne stanowisko aljantów w sprawie rzetelnego wykonywania przez Niemcy traktatu pokojowego.

Londyn, 30 grudnia (PAT). Rokowania dyplomatyczne, dotyczące projektu odpowiedzi dla Niemiec w sprawie ewakuacji strefy kolońskiej, zakończyły się. Jako powody dalszego utrzymania okupacji wymienione zostały: stwierdzenie uchybień niemieckich w zobowiązaniach charakteru wojskowego i niemożliwość wypełnienia ich przez Niemcy do dnia 10 stycznia, niedostateczny stopień dotychczasowego ich wypełnienia oraz nasuwająca się sprzymierzonym konieczność oczekiwania generalnego raportu komisji kontrolnej, celem stwierdzenia zamiarów niemieckich na przyszłość.

STANOWISKO AMERYKI.

Paryż, 30 grudnia. (PAT.) Według doniesień „Chicago Tribune", obserwator amerykański w komisji odszkodowań, Logan, zaprzecza doniesieniom, jakoby departament stanu miał zwrócić się do niego z prośbą o zwrócenie uwagi sojusznikom, iż przedłużenia okupacji strefy kolońskiej zachwiałoby podstawami planu Dawesa. Ambasada amerykańska nie otrzymała również jakiejkolwiek instrukcji w tym sensie.

STANOWISKO FRANCJI.

Paryż, 30 grudnia. (PAT.) Wobec podanej przez prasę angielską wiadomości, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych wyraził pragnienie kompromisowego załatwienia pomiędzy Niemcami a sprzymierzonymi sprawy ewakuacji strefy kolońskiej, ze strony francuskich kół dyplomatycznych oświadczają, iż absolutnie nic im nie wiadomo o tego rodzaju intencjach rządu St. Zjednoczonych. W tychże kołach dyplomatycznych równocześnie podkreślają, że ewakuacja strefy kolońskiej zależy wyłącznie od wykonania przez Niemcy rozmaitych postanowień traktatowych i że w tej sprawie nie może być mowy o kompromisie.

OBRADY GABINETU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 30 grudnia. (PAT.) Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem wicekanclerza Jarresa odbyło się posiedzenie rady ministrów Rzeszy, na którem przedyskutowano kwestję z zakresu polityki zagranicznej, a zwłaszcza sprawę ewakuacji strefy kolońskiej.

Tworzenie nowego gabinetu w Niemczech

Berlin, 30 grudnia. (PAT.) Kanclerz Marx powrócił dzisiaj z urlopu i rozpoczął natychmiast, jak donoszą pisma, rokowania, celem utworzenia nowego gabinetu.

Niemcy a Liga Narodów

Genewa, 30 grudnia (PAT.) Sekretarz generalny Ligi Narodów wystosował do rządu niemieckiego pismo z zawiadomieniem, że notę niemiecką z dn. 12 grudnia r. b., zawierającą m. in. zastrzeżenia niemieckie co do artykułu 16 paktu Ligi, zakomunikował członkom Rady Ligi, jak również wszystkim innym członkom Ligi Narodów. Pismo zaznacza, że kompetentne organy Ligi Narodów zajmą się w swoim czasie sprawami, poruszonemi w nocie niemieckiej.

Rokowania francusko-niemieckie

Paryż, 30 grudnia. (PAT.) Delegacja niemiecka do rokowań handlowych, z podsekretarzem Trendelenburgiem na czele, przybyła tu dzisiaj rano o godz. 11. Pierwsze posiedzenie z delegacją francuską odbędzie się zapewne dziś po południu.

Sprawa dziennika „Eclair"

Paryż, 30 grudnia. (PAT.). Omawiając wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych poświęcone sprawie dziennika „Eclair", „Journal" podkreśla, iż podczas, gdy zwykle rząd otrzymywał w głosowaniu 318 głosów, wczoraj uzyskał tylko 302 głosy. Różnica ta, aczkolwiek nieznaczna, jest jednakże — zaznacza dziennik—bardzo znamienna, zważywszy, iż minister sprawiedliwości postawił kwestję zaufania.

„Ere Nouvelle" pisze: Opozycja stanęła wprawdzie w obronie dziennika „Eclair", potępiła jednake surowo urzędników, którzy dostarczyli te dokumenty.

Wedle „Echo de Paris", wyjaśnienia rządu nie wyjaśniają w gruncie rzeczy niczego.

Paryż, 30 grudnia. (PAT.). Lewica demokratyczna, najliczniejsza grupa w senacie postanowiła jednomyślnie na zebraniu odbytem przed posiedzeniem senatu głosować za bezterminowem odroczeniem interpelacji de Jouvenela w sprawie dochodzeń przeciwko dziennikowi „Eclair".

Z komitetu wykonawczego angielskich Trade-Unionów

Londyn, 30 grudnia. (PAT.) Komitet wykonawczy związku Trade-Unionów zwołał specjalne posiedzenie, na którem mieli przedstawić swe sprawozdanie delegaci związku, którzy wrócili niedawno z Rosji. Okazało się jednak, że sprawozdanie to nie zostało jeszcze ostatecznie zredagowane. Ogłoszone ono będzie dopiero w styczniu. Na posiedzeniu tem rozpatrywano kwestję zapowiedzianej przez radykalny odłam związku na dzień 25 stycznia demonstracji w celu wykazania solidarności Trade Unionów. Postanowiono nie brać udziału w tej demonstracji. W związku z powyższem postanowieniem prasa angielska wyraża przypuszczenie, że nie pozostanie ono bez wpływu na ostateczną decyzję amsterdamskiego komitetu międzynarodowej federacji Trade Unionów, który zapewne również odmówi uczestnictwa w demonstracji.

Niebezpieczny stan zdrowia Brantinga

Sztokholm, 30 grudnia. (PAT.) W stanie zdrowia Brantinga zaszło pogorszenie. Temperatura trochę się podwyższyła, co przypisać należy zapaleniu żył.

Przed konferencją ministrów państw bałtyckich

Ryga, 30 grudnia. (PAT.). Minister spraw zagranicznych Finlandji, Holsti, przybył tu i odbył naradę z Mejerowiczem, ministrem spraw zagranicznych Łotwy. Minister Holsti zgodził się na otwarcie konferencji helsingforskiej w dniu 16 stycznia.

Głównymi delegatami Łotwy na tę konferencję będą: Mejerowicz i sekretarz generalny ministerjum spraw zagranicznych, Albats.

Powstanie w Albanji

Białogród, 30 grudnia. (PAT.) Według ostatnich wiadomości z Tirany, powstańcy zajęli wczoraj Skutari. Cała Albanja została oczyszczona z wojsk Fan Noli'ego. Jedynie w okolicy Kruma znajduje się jeszcze oddział Fan Noli'ego, złożony z 600 ludzi.

Krwawe starcia w Jugosławji

Wiedeń, 30 grudnia. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu, że wiceprezes partji Radicza Prekavok bawiący obecnie w Białogrodzie, otrzymał z miejscowości Ljubuszki (Hercegowina) telegram, według którego radykali usiłowali rozbić zgromadzenie partji Radicza. Doszło do starcia, policja interwenjowała na korzyść radykałów i użyła broni palnej; 3 osoby zostały zabite, 7 ciężko rannych.

Cankow w Jugosławji

Wiedeń, 30 grudnia. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu: minister spraw zagranicznych, Nincicz, omawiając sprawę wizyty Cankowa, zaznaczył, że nie odpowiada rzeczywistości przypuszczenie, jakoby Cankow przybył do Białogrodu na zaproszenie rządu jugosłowiańskiego. Premjer bułgarski sam przed kilku tygodniami zawiadomił rząd jugosłowiański o swoim przyjeździe. Co się tyczy rokowań jugosłowiańsko - bułgarskich, Nincicz oświadczył, że nie doprowadziły one do żadnych konkretnych wyników.

Stosunki japońsko-sowieckie

Londyn, 30 grudnia. (PAT.). „Daily Mail" dowiaduje się z Pekinu: Tutejsze poselstwa sądzą, że obecne wznowienie rokowań japońsko - sowieckich prawdopodobnie pociągnie za sobą uznanie sowietów przez rząd japoński oraz zawarcie trójprzymierza japońsko - sowiecko - chińskiego, którego celem będzie kontrola polityki Dalekiego Wschodu oraz wyeliminowanie wpływów obcych.

Omawiając tę samą kwestję, „Daily Express" sądzi, że kierunek, jaki obecnie przybrała polityka chińsko - sowiecko - japońska, zagraża poważnie interesom mocarstw na Dalekim Wschodzie.

Sprawy polsko-gdańskie

Gdańsk, 30 grudnia. (PAT.) Dziś odbyło się w Gdańsku posiedzenie sądu polubownego w kwestjach tranzytu niemieckiego przez Pomorze polskie. Działalność tego sądu przewidziana jest przez konwencję tranzytową polsko - niemiecką. Na mocy regulaminu sadu posiedzenia jego odbywają się minimum raz do roku. Na sesji, która odbyła się w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem konsula generalnego Danji p. Kocha, z udziałem sędziów: z ramienia Polski dyrektora Moskwy, z ramienia Niemców p. Szmałka i z ramienia Gdańska d-ra Bregera skonstatowano, że niema żadnych spraw, wynikłych z zażaleń na działalność tranzytową kolei polskich.

Wiadomości telegraficzne

— Na granicy persko - afganistańskiej wybuchła nieznana epidemja, objawiająca się gwałtownymi krwotokami z ust, nosa, oczu i skóry. Dotychczas zmarło na tę epidemję 200 osób.

— Z Moskwy donoszą, że z początkiem roku przyszłego mennica w Leningradzie będzie wybijała złote czerwońce, oraz monety srebrne i miedziane.

— Nowo wybrany Reichstag zbierze się 10-go stycznia.

— Izba francuska uchwaliła 510 głosami przeciwko 26 prowizorjum budżetowe na styczeń r. p

— Rząd estoński w najbliższych dniach ogłosi zbiór najważniejszych dokumentów, dotyczących komunistycznego zamachu dnia 1 grudnia.

— Firma Kruppa otrzymała w Ameryce za pośrednictwem banku Goldman, Sachs i S-ka pożyczkę w wysokości 10 miljonów dolarów, która została całkowicie pokryta.

Wiadomości Księgarni Robotniczej

WARSZAWA, WSPÓLNA 17. (Tel. 229-70).

Otrzymaliśmy na skład główny:

Materjały do bibljografji Gdańska pod red. Ludwika Krzywickiego, wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Warszawa 1924. Zł. 1 50.

A. B. Na Sobór Watykański, list otwarty do całego Kościoła. Nakładem autora, str. 224. Zł. 6.—

Lauterbach. Warszawa, ze 166 ilustracjami. Zł. 15.—.

Papini. Od człowieka do Boga, str. 134 Zł. 2.70.

„Przegląd Polityczny", zeszyt 15/16, pełne teksty traktatów sowiecko - angielskich i umowy sowiecko - chińskiej Zł. 2.—.

„Sprawa Ubezpieczeń Społecznych", organ Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, Nr. 1. Zł. 1.—.

Szpotański. Gruzja. Zł. —.30

Wakar. Zagadnienie samorządu w Rzeczypospolitej odzyskanej, str. 356. Zł. 15.—.

Wojciechowski. Bolesław Prus, str. 178. Zł. 3.—

Bebel. Die Frau und der Sozialismus, nowe wydanie, str. 516, w oprawie. Zł. 5,65.

Blos, Florian Geyer. Lebens - und Charakterbild aus dem grossen Bauernkrieg, w opr. Zł. 2 40

Nowość:

Werner Sombart. Der proletarische Sozialismus („Marxismus") Tom I: Die Lehre, str 488. Tom II: Die Bewegung, str. 523. Cena za obydwa tomy zł. 35.

Prowincja.

Z POW. OBORNICKIEGO.

(Korespondencja własna).

W obszernej sali p. Surmana w Połajewie, pow. Obornicki, odbył się w dn. 21 grudnia, przy udziale 300 zgromadzonych robotników i robotnic rolnych, małorolnych i drobnych dzierżawców pierwszy wiec, zwołany przez klasowe związki i P. P. S. Wiecowi przewodniczył tow. Kiełbasiewicz. Przebieg wiecu był wspaniały.

O ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej referował radny miasta Poznania, tow. Śniady, który jasno wykazał obłudę stronnictw ósemkowych i N. P. R.

O przebiegu pertraktacji z obszarnikami oraz o sprawie reformy rolnej i ustawie o ochronie drobnych dzierżawców — referował tow. Kiełbasiewicz.

Obu referatów wysłuchano z wielkiem zadowoleniem i przeświadczeniem, że jeszcze nigdy w Połajewie nie było tak ciekawego wiecu. Robotnicy w dyskusji zapewniali w imieniu ogółu zgromadzonych, że odtąd popierać będą tylko związki klasowe i P. P. S.

Dzierżawcy skarżyli się, że pomimo istnienia ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, miejscowi obszarnicy, jak również Okręg. Urząd Ziemski, ściągają z nich dzierżawy w wysokości 1 do 1½ mtr. żyta z 1 morgi, płatne z górymi ratami kwartalnemi.

Wielu obecnych na wiecu robotników zapisało się do związku klasowego i do P. P. S.

RADZISZÓW.

(Kor. własna)

Dn. 14 grudnia w Radziszowie (pow. Kraków), odbyło się zgromadzenie poselskie tow Kwapińskiego. Przed samem zgromadzeniem niejaki Paweł Krzywoń (piastowiec), członek Zarządu Kółka Rolniczego, sprzeciwił się oddaniu sali na zgromadzenie, grożąc swym członkom doniesieniem do starostwa.

Zdecydowana postawa mieszkańców gminy zmusiła tego pana do dania kluczów od sali.

Rozumiemy, że niektórym piastowcom nie podobało się wystąpienie tow. posła, olbrzymia większość jednak opowiedziała się za P. P. S. A gdy jeden z gorliwych piastowców chcąc zrobić przyjemność i okazać swoją służalczość p. Wincentemu Witosowi, wzniósł pod jego adresem okrzyk: niech żyje — okrzyk ten spotkał się z ironicznym śmiechem olbrzymiej większości zebranych.

Tak więc lud pracujący na wsi coraz bardziej przekonywa się, że tylko P. P. S jest prawdziwą orędowniczką ludu pracującego na wsi i w mieście.

Dn. 21 grudnia tow. poseł Kwapiński odbył zgromadzenie w **Skawinie.**

OSTROWIEC (woj. Kieleckie).

(Korespondencja własna)

Fundusz Bezrobocia w Ostrowcu, województwa Kieleckiego. obejmuje teren działalności swej na powiaty: Opatowski, Iłżecki i Sandomierski.

Akcję normalną uruchomiono z dniem 8 października r. b na terenie całego powiatu Iłżeckiego i miasta Ostrowca. Na skutek wysokiej prowizji, żądanej przez instytucje komunalne, za spełnianie czynności zastępczych, na terenie powiatu Iłżeckiego otwarto własną ekspozyturę w Wierzbniku, gdyż punkt ten jest właściwie ogniskiem bezrobocia tutejszego obwodu. Wypłata zasiłków bezrobotnym dokonywana jest w okresach tygodniowych. W miesiącu październiku zarejestrowało się w biurze Z. O. F. B. w Ostrowcu 1215 osób, jako bezrobotnych, z tych uprawnionych w myśl ustawy do pobierania zasiłków, przeciętnie za trzy okresy, zakwalifikowano 653 osoby i wypłacono im 12,069 zł. 43 gr., co stanowi 1 złoty dziennego zasiłku na robotnika (pierwszy okres tak zw. wyrównawczy składał się z 4-ch dni)

W listopadzie zarejestrowano 48 osób, z tych łącznie z uprawnionymi z miesiąca października. pobierało zapomogi przeciętnie 691 osób, którym wypłacono za 4 okresy tygodniowe 20,144 zł. 56 gr., co w stosunku dziennym daje rezultat taki sam, jak i w październiku.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Dnia 17-go i 18-go stycznia 1925 r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek obrad o godz. 11 rano.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Dzielnica Praska. Dziś o godz. 9 wiecz. w lokalu dzielnicy Praskiej P. P. S., ul. Brukowa 29, odbędzie się zabawa sylwestrowska. Bilety wstępu nabyć można na miejscu

Ruch zawodowy

Baczność urzędnicy prywatni! W rafinerji w Libuszy strajk urzędników trwa! Rafinerję tę należy omijać.

Zabawa sylwestrowa w Zw. Metalowców. Wydział Kulturalno - Oświatowy Zw Metalowców (Leszno 53) organizuje w Sylwestra zabawę taneczną dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 9 wiecz. Bilety w Związku.

Zabawa sylwestrowa w Związku Pracowników Handlowych. W noc sylwestrową odbędzie się w lokalu Związku Pracowników Handlowych i Biurowych (Zielna 25) wielka zabawa, urozmaicona widowiskiem i tańcami. Początek o godz 11 w. Wstęp dla członków Związku i wprowadzonych gości.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Czytelnia pism. Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R. podaje do wiadomości, iż czytelnia pism po dokładnem zreorganizowaniu czynna jest obecnie od 7 — 9 wiecz. codziennie Czytelnia mieści się w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro. Czytelnia jest bogato zaopatrzona w czasopisma, zarówno polskie, jak i zagraniczne. Wstęp wolny.

Koło Krajoznawcze **Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6. Informacje, zapisy i sprzedaż biletów na wycieczki: wtorki, czwartki i soboty 5 — 7 popoł.**

Wycieczka do Zachęty. W niedzielę, dn. 4-go stycznia, odbędzie się wycieczka do Zachęty. Wycieczkę prowadzić będzie art.-malarz, prof. Zygmunt Badowski. Zbiórka punktualnie o 10,30 przed Zachętą. Bilety w cenie 90 gr., dla członków T. U. R. 80 gr., nabywać można w Kole Krajoznawczem.

Zebranie Koła Krajoznawczego. W sobotę, dn. 3 stycznia o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu T. U. R. II-e zebranie Koła Krajoznawczego, na którem prof. Badowski wygłosi referat p. t. „Znaczenie sztuki w życiu publicznem". Wstęp dla członków i gości.

GRUZJA.

Już się ukazała nowa broszura tow. Szpotańskiego, nakładem oddziału Warszawskiego T. U. R. pod tytułem „Gruzja". Cena 30 gr. Broszurę nabywać można w sekretarjacie T. U. R., oraz u kolporterów fabrycznych.

Głosy czytelników.

Skarga mieszkańców przedmieścia „Koło-Budy".

Od czasu, kiedy przedmieście „Koło-Budy" zostało przyłączone do „Wielkiej Warszawy", Magistrat nietylko, że nie poczynił nic, ażeby przedmieście doprowadzić do należytego stanu pod względem kanalizacji, bruków, oświetlenia i t. p., ale przez niewejrzenie w potrzeby tej dzielnicy pozbawił ją bezpośredniej komunikacji z Warszawą. Spowodowane to zostało przez niedostateczną ilość wiaduktów w nowowybudowanym nasypie kolei obwodowej, łączącej dworzec Główny z Gdańskim.

Przeszło od 150 lat ruch pieszy i kołowy między Warszawą i przedmieściem „Koło-Budy" odbywał się przez ulicę Młynarską i Obozową. Władze rosyjskie, projektując nowy nasyp kolei obwodowej, poczyniły przygotowania, by zbudować wiadukt w przecięciu ulicy Obozowej z koleją. Nasze władze tego nie uwzględniły i rozpoczęty wiadukt został skasowany, a ruch, siłą rzeczy, musi się odbywać przez drugi wiadukt, wybudowany na przecięciu ul. Zawiszy z koleją.

Aby się dostać do tego wiaduktu, trzeba przejść przez piasczyste grunta prywatne, z chwilą jednakże ogrodzenia tych gruntów przez zainteresowanych właścicieli, trzeba będzie nakładać przeszło kilometr drogi przez część ul. Sejmowej, Magistrackiej i Zawiszy — i dopiero do przejazdu vis à vis ul. Rawskiej.

Stan taki trwać nie może, bo pominawszy już niewygodę mieszkańców, może być powodem zniszczenia całej dzielnicy przez pożar, gdyż straż ogniowa nie będzie miała tam bezpośredniego dojazdu.

Mieszkańcy przedmieścia.

Bez dachu nad głową.

Od 1909 r. pracowałem w Rosyjskiem Tow Ubezpieczeń „Życie", jako woźny, mając mieszkanie przy biurze. W r. 1921 Towarzystwo to dekretem Min. Skarbu zostało zamknięte, a lokal po niem objął Poznański Bank Ubezpieczeń i Polski Bank „Lechja". W r. 1923 Poznański Bank Ubezpieczeń odstąpił lokal Urzędowi Kontroli Ubezpieczeń przy Min. Skarbu.

Gdy Urząd Kontroli Ubezpieczeń przejął połowę lokalu od Banku Poznańskiego, wystąpił na drogę sądową przeciwko „Lechji" i mnie, woźnemu, że niesłusznie zajmuję mieszkanie, jako pracownik „Lechji", a nie Tow. „Życie".

Sprawa ciągnęła się do września 1924 r. Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń uzyskał wyrok eksmisji W ciągu całego procesu nie stawałem przed Sądem, godząc się na wyprowadzenie z mieszkania, o ile dostanę inne. **Tymczasem wyrzucają mnie z dziećmi na podwórko, wśród zimy.**

Muszę tu jeszcze dodać, że gdy zamknięto Tow. „Życie", zajmujący się tem p. Najman Ipława polecił mi, abym objaśniał przychodzących interesantów, że biuro zamknięte jest przez Skarb Państwa ,a za to otrzymam wynagrodzenie przy likwidacji Towarzystwa. Obecnie referent Min. Skarbu, który ma nadzór nad domem Towarzystwa „Życie", mówił, że mi się należy mieszkanie, ale dyrektor Urzędu Kontroli Ubezpieczeń p. Gruber powiada, że nie ma na to kredytu. Nadmieniam, że zajmuję tylko kuchnię z żoną i trojgiem dzieci. Wyrok eksmisji ma być wykonany w sobotę.

Franciszek Kręglewski.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18
Franki francuskie za 100—28.12
Funty angielskie za 1—24 60
Floreny holend. za 100—2(0 75
Kor. czesko—słow. za 100 15.73
Franki szwajc. za 100—101,10
Korony austrjac. za 100 000—7.32¾
Liry włoskie za 100—22.00
Franki belgijskie za 100—25.92

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 2°,0, najniższa — 1°,3. W Zakopanem wczoraj padał śnieg temperatura — 2° o godz. 8-ej, pokrywa śnieżna 2 cm.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na zachodzie i w środku kraju zachmurzenie duże, mglisto, w nocy przymrozki, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej 0°; na wschodzie kraju lekki mróz i drobny śnieg, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Komisarjat Rządu na m. Warszawę komunikuje, iż osoby i instytucje, które uzyskały pozwolenie na urządzanie zabaw sylwestrowych o charakterze kabaretowym w lokalach publicznych, winne stosować się pod odpowiedzialnością karną do art. 13 rozporządzenia Min Spraw Wewn. z dn. 19 lutego 1919 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do Dekretu z dn. 7 lutego 1919 r. o widowiskach, w myśl którego zabrania się młodzieży obojga płci, nie mającej 18 lat, wstępu na wymienione zabawy.

Tramwaje w noc Sylwestrową. W noc Sylwestrową niezależnie od wzmożonej liczby wagonów na linjach nocnych Nr. 10 i 20 dyrekcja tramwajów miejskich wypuszcza dodatkowe wagony bez numerów od pl. Zbawiciela przez ul. Nowowiejską, Al. Ujazdowskie, Nowy Świat, Krak. Przedmieście, Trębacką do pl. Teatralnego, które zatrzymywać się będą na rogu Al. Ujazdowskich i ul. Szopena z uwagi na organizowaną w Dolinie Szwajcarskiej „Redutę". Wagony linji Nr. 10 w noc Sylwestrową kursować będą od pl. Unji Lubelskiej przez Marszałkowską, Al. Jerozolimskie, Nowy Świat do ul. Wileńskiej. Wszystkie wagony linji nocnych kursować będą do godz 6 rano.

VI Doroczny Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Dnia 4 i 5 stycznia 1925 r. obradować będą w Warszawie delegaci Oddziałów Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich z terenu całej Rzplitej. Na porządku dziennym obrad jest między innemi referat tow. senatora Kopcińskiego: „Stan spraw szkolnych na terenie Rządu i Sejmu"; pozatem sprawy, związane z działalnością i organizacją gimnazjów związkowych; sprawy nauczycieli szkół państwowych i prywatnych i szereg spraw organizacyjnych. Otwarcie Zjazdu nastąpi dnia 4 stycznia o godz. 10 rano sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31.

Z Kasy im. Mianowskiego. Komitet Organizacyjny Fundacji Benzefa przyznał zapomogę 5000 złotych Instytutowi Radowemu w Warszawie imienia Marji Skłodowskiej - Curie oraz zapomogę 5000 zł. Gabinetowi Matematycznemu, na przystosowanie go do potrzeb nauki i umożliwienia jego działalności.

Wydział Lekarski Uniwersytetu Warsz. postanowił uczcić pamięć zmarłego prof. d-ra Kazimierza Rzętkowskiego przez wmurowanie tablicy w II-ej klinice chorób wewnętrznych, którą zmarły prowadził.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt plastyków. W piątek, 2 stycznia, odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) odczyt znanego karykaturzysty, Jerzego Szwajcera (Jotesa) „O karykaturze, karykaturzystach i karykaturowanych". Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Początek o godz. 8 wiecz.

ZABAWY.

Bal Zw. Oficerów Rezerwy. Dnia 3 stycznia w salonach Kasyna Oficerskiego w Alei Szucha odbędzie się bal dla członków Związku Oficerów Rezerwy, ich rodzin i wprowadzonych gości. Zaproszenia otrzymywać można: w lokalu Związku, Galerja Luxemburga, Senatorska 29, w Kasynie Oficerskiem, Aleja Szucha oraz u głównego gospodarza, mjr. Starzyńskiego, Piękna Nr. 62 m. 4.

WYPADKI.

Napady. 27 grudnia o godz. 12 w nocy kilku uzbrojonych opryszków usiłowało okraść kasę urzędu gminnego w Nowalinie, pow. Ostrogskiego, na Wołyniu. Spłoszeni przez posterunek K. O. P., bandyci zbiegli, nic nie zrabowawszy. Zarządzono za nimi pościg.

— 27 grudnia, o godz. 12½ w nocy, w pow. Krzemienieckim policja ujęła jednego ze sprawców napadu na mieszkańców wsi Zielona Komnatka. Ujęty jest mieszkańcem tej wsi. Nazywa się Andrzej Swidrak. (—)

Tragiczny wypadek w firmie B-ci Nobel. Wczoraj o godz. 9 m. 20 rano na terytorjum magazynów naftowych firmy „B-ci Nobel" przy ul. Toruńskiej Nr. 15 na Pradze runęło rusztowanie, ustawione dokoła rozbieranego basenu. Z pod gruzów wydobyto 3 robotników: Edwarda Majstrzyka, Jana Piwowarskiego i Michała Kanię. Majstrzyka, który odniósł ciężkie obrażenia ciała, przewieziono do szpitala. Pozostali dwaj po opatrunku pozostali na miejscu.

Pożar. W domu Nr 13 przy ul. Barskiej w mieszkaniu Anny Dominikowej, w czasie nieobecności domowników wynikł z niewiadomej przyczyny pożar. Spaliły się niektóre sprzęty domowe i bielizna. Pożar ugasili domownicy przed przybyciem straży.

Tragedja zduna. W bramie domu Nr. 13 w Al. 3-go Maja w celu samobójczym napił się sublimatu 20-letni Szczepan Kaniewski, zdun. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata do szpitala Dzieciątka Jezus.

Bójki i rozprawy nożowe. W domu Nr. 26 przy ul. Wiktorskiej w Mokotowie w czasie bójki została uderzona nożem w lewą skroń 50-letnia Stanisława Wacińska.

— W domu Nr. 56 przy ul. Górczewskiej rzeźnik z Wołomina, 23-letni Marjan Janicki w czasie bójki odniósł ranę tłuczoną głowy.

— W domu Nr. 35 przy ul. Kolejowej szewc, 21-letni Stanisław Jusiński, w czasie bójki odniósł ranę tłuczoną głowy.

Z sądów.

Jeszcze jedna sprawa lokatorska.

Świeżo wydział odwoławczy Sądu Okręgowego rozważał doniosłą z punktu widzenia prawnego skargę apelacyjną wniesioną przez adw. Stefana Urbanowicza w imieniu p. Wandy Montwid - Białozorowej przeciwko attaché wojskowemu przy poselstwie Włoch. płk. Józefowi Ivaldi — o eksmisję z mieszkania powódki w domu przy ul. Marszałkowskiej Nr. 51.

Mieszkanie to kompletnie urządzone meblami p. Montwid - Białozorowej, oraz matki jej, doktorowej Anny Reichmanowej (w domu sukcesorów dr. Mikołaja Reichmana), wynajął płk. Ivaldi na mocy pisemnej umowy na czas wyjazdu p. Reichmanowej z córką za granicę dla celów kuracyjnych, który miał trwać pół roku.

Po powrocie właścicielki mieszkania z zagranicy, co miało nastąpić w maju 1923 r., winien był płk. I. zwrócić jej mieszkanie, przyczem termin umowy mógł być przedłużony za zgodą obu stron.

P. Reichmanowa zmarła za granicą, wobec czego jedyną i formalnie już zapisaną właścicielką mieszkania została p. Montwid - Białozorowa, która wobec dłuższego, niż początkowo zamierzała, pobytu za granicą, zgodziła się przedłużyć umowę z płk. Iwaldi — po powrocie zaś swoim z zagranicy zażądała zwrotu mieszkania.

Płk. I. jednak odmówił wydania mieszkania, wskutek czego p. M. B., po wyczerpaniu wszelkich możliwych dróg interwencji, w szczególności w poselstwie i ministerjum spraw zagranicznych — zwróciła się na wskazaną jej drogę sądową.

Płk. I. bronił się w sądzie przez swego obrońcę ustawą o ochronie lokatorów i twierdzeniem, że umowa wynajmu była terminowa, co w myśl ustawy nie skutkuje eksmisji i wreszcie tem, że zajął on mieszkanie p. A. Reichmanowej, p. Montwid zaś jest tylko jedną z sukcesorek zmarłej właścicielki mieszkania.

Sąd I instancji (9 okręg) oddalił powództwo, uznając między innemi, że upływ terminu najmu przy istnieniu ustawy o ochronie lokatorów nie skutkuje ustania najmu, że umowa najmu nie rozwiązuje się przez śmierć wypuszczającego w najem, że po upływie terminu na piśmie, pozwany pozostał jednak w posiadaniu spornego lokalu i płacił należność za komorne, przeto stworzył się nowy najem bez pisma, że wreszcie nie ustalono ważnych przyczyn do rozwiązania umowy, przewidzianych w ustawie o ochronie lokatorów.

Sąd II-ej instancji, pod przew. wice-prezesa Stankiewicza, przy udziale sędziów Wszelakiego i Siemaszko, przed rozstrzygnięciem sprawy in merito postanowił: wydać Wandzie Montwid-Białozorowej zaświadczenie w celu otrzymania od min. spraw zagranicznych dowodu czy we Włoszech istnieją przepisy analogiczne do ustawy o ochronie lokatorów, obowiązującej u nas i jeżeli one istnieją — czy mają zastosowanie do obywateli polskich, zamieszkałych we Włoszech.

(—a).

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI.

„Odrodzenie" Fr. Schöntana i Koppel-Enfelda, komedja w 3 aktach.

Sztuka ta z pewnością nie będzie odrodzeniem teatru polskiego. Byłoby niem natomiast wystawienie np. jednego po drugim dramatów polskich, których druk zapowiedziało „Życie Teatru" w „Bibljotece Dramatycznej". Bo polska twórczość dramatyczna istnieje i rozwijałaby się wcale bujnie, lecz niema teatru — po „Reducie" — któryby jej chciał służyć. Przekłady a zwłaszcza przekłady odgrzewane wystawiać jest rzeczą wygodniejszą. Więc mówi się: „dramat polski zanika" i kropi całemi latami setki sztuk obcych, z których jedna na dziesięć posiada taką wartość, że wystawić ją należało (np. „Ś-tą Joannę").

Taką odgrzewanką jest również „Odrodzenie", sztuczka miła, letnia, dobrotliwa, jak babcia opowiadająca dzieciaczkom bajeczki. Najciekawszy jest motyw przebudzenia się instynktu miłości u chłopca. Ale sztuka ta daje pole dla aktorów. Święci w niej tryumf p. Zelwerowicz w roli patra Bentivoglio i p. Gromnicka w roli wyrostka, budzącego się do życia, Vittorina. P. Maszyński w roli bakałarza stworzył jeden ze swych lepszych typów groteskowych, a p. Balcerkiewiczówna wykazała, że ma talent dramatyczny, który potrafi się nagiąć również do ról komedjowych. Występowali jeszcze p. Kuncewicz (sympatyczny w 1-szym akcie) i p. Sulima.

Z. K.

Teatr Wielki. Dziś „Straszny Dwór". Jutro „Bajka". W piątek „Żydówka".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Don Juan". W czwartek po południu „Skąpiec".

Teatr Letni. Codziennie „Zmartwienia p. Hamelbeina". W czwartek popoł. „Pan naczelnik".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś, jutro i w czwartek wieczorem „Skalmierzanki". W czwartek o 3½ popoł. „Opowieść zimowa".

Teatr Polski. Codziennie „Odrodzenie". W próbach „W sieci" J. A. Kisielewskiego.

Teatr Mały. Codziennie „Pan swego serca". Rozpoczęto próby z komedją L. Pirandella „Igraszki ról".

Teatr Nowości. Codziennie „Hrabina Marica". Niedługo premiera „Księżniczki w masce" Kollo.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Druciarz". Jutro o 4 popoł. „Rzeź Pragi"; wieczorem „Krakowskie zuchy".

Teatr im. Fredry. Dziś „Dobrze skrojony frak". Jutro o 12 w południe „Zaklęte trzewiczki"; wieczorem „Dobrze skrojony frak".

Cyrk. Program grudniowy.

Koncert dla dzieci i młodzieży w Filharmonji. W czwartek o godz. 3 popoł. na powitanie Nowego Roku odbędzie się w Filharmonji bardzo interesujący koncert, przeznaczony dla dzieci i dorosłych. Współudział w koncercie weźmie cały szereg solistów: śpiew reprezentować będą p.p.: Argasińska, Leska i Dobosz, żywe słowo — p.p.: Balcerkiewiczówna, Maszyński i Małkowski, ponadto zespół taneczny prof. Łobojki odtańczy pantominę „Sen króla Ćwieczka".

Z Filharmonji. W czwartek o godz. 8 wiecz. na wielkim abonamentowym koncercie symfonicznym wystąpi pianista Mikołaj Orłow i grać będzie koncert A-dur Liszta, oraz Andante spianato i polonez Chopina. Orkiestra pod dyrekcją G. Fitelberga wykona „Heldenleben" Straussa, „Anhellego" Różyckiego i in.

ZABAWY I PRZEDSTAWIENIA W NOC SYLWESTROWĄ.

Teatr Polski: o godz. 11½ krotochwila amerykańska Hopwooda p. t. „Jutro pogoda".

Teatr Mały: o godz. 11½ „Świt, dzień i noc".

Teatr Letni. Doskonały program składany w wykonaniu artystów teatru na czele z Ant. Fertnerem.

Teatr Praski: Wielka zabawa, urozmaicona widowiskiem i tańcami.

W teatrze im. Fredry wielki bal, poprzedzony koncertem.

Palace: Koncert sylwestrowy z udziałem p.p.: Mokrzyckiej, Malickiej, Smosarskiej, Zboińskiej-Ruszkowskiej, Dobosza, Maszyńskiego i innych.

Teatr Stańczyk urządza wielkie przedstawienie sylwestrowe. Na program złożą się: farsa, inscenizacje, monologi, piosenki, tańce. Początek o g. 11 m. 45 wiecz.

Rococo: Koncert, urządzany przez Związek Autorów Scen Polskich.

Wieczór Boya. W noc sylwestrową w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31) wesołe piosenki i poezje Boya wykonają p.p. Smosarska, Modrzewska, Maszyński i Frenkiel przy akompanjamencie W. Krupińskiego. Bilety wcześniej do nabycia u Chodźkieckiego.

Koncert sylwestrowski w Filharmonji. Duże zainteresowanie wywołał koncert sylwestrowski w Filharmonji. Przyczynia się do tego zapowiedź udziału takich sił, jak: Lucy Messal (śpiew z tańcami), Halina Szmolcówna (tańce), Zboińska - Ruszkowska (śpiew), Gruszczyński Stanisław (śpiew), Jan Dworakowski (skrzypce), Aleksander Zelwerowicz (deklamacja). Lwią część programu wypełni orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją G. Fitelberga i Józefa Ozimińskiego.

Reduta Sylwestrowska w Warsz. Tow. Łyżwiarskiem. Warsz. Tow. Łyżwiarskie, łącznie z szeregiem zaprzyjaźnionych stowarzyszeń i związków, urządza dnia 31 b. m. „Redutę Sylwestrowską" w Dolinie Szwajcarskiej.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

FILHARMONJA. — „Strącone bożyszcze".

Obraz na temat dość znany: uboga piękna dziewczyna zdobywa przez protekcję wysokie stanowiska i zostaje bóstwem. Zazdrość męska nie daje cieszyć się jej sławą. Dzięki intrygom niskim i przyziemnym, dzięki wyrafinownej chytrości bogatego hrabiego „bożyszcze zostaje strącone", duma jej podeptana, a ona sama uciekać musi przed pościgiem, gdyż posądzają ją o zamordowanie prześladowcy jej — odrzuconego kandydata na kochanka.

Oczywiście dziewczyna ocala swą cnotę i swój honor, zostaje oczyszczona z hańbiących podejrzeń i ucieka w objęciach ukochanego i kochającego ją młodzieńca.

Temat dość banalny, ale sztuka jest efektowna i można z przyjemnością śledzić przebieg akcji.

Zewnętrznie obraz bardzo miły. Sporo w nim efektownych zdjęć, a scena taneczna, barwiona subtelnie, zasługuje na gorące uznanie. Berta gra bardzo ładnie i posiada wdzięk wrodzony; w drugiej roli kobiecej mamy Lianę Haid, dawno niewidzianą, świetną odtwórczynię Lady Hamilton.

Ika.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7